Nr 45. Zakopane, dnia 20 grudnia r. 1922. Rok II

GAZETA ZAKOPIAŃSKA

wychodzi dwa razy na miesiąc.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Willa „Mieczysławka" przy ul. Sienkiewicza. OGŁOSZENIA: Cena według umowy z Administracją

REDAKTOR odpowiedzialny: Mieczysław Sędzimir. NUMER osobny kosztuje: 150 marek.

L. 2001. W Zakopanem, 15 grudnia, 1922.

OBWIESZCZENIE.

Celem założenia na rok 1923 nowych ksiąg meldunkowych, w których będą wpisani wszyscy obcy (goście i służba), przebywający w Zakopanem, wzywamy w myśl polecenia Starostwa w Nowym Targu wsystkich P. T. właścicieli i dzierżawców domów, hoteli, pensjonatów i sanatorjów, aby

najpóźniej dnia 5-go stycznia, r. 1923

zameldowali na nowo wszystkich swoich lokatorów, składając w biurze meldunkowem uzdrowiska po

dwa egzemplarze kart meldunkowych.

Nie stosujący się do tego polecenia będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności w myśl obowiązujących przepisów, a nadto poniosą koszta kontroli policyjnej.

Karty meldunkowe sprzedaje biuro T. K. U. (w willi „Jutrzence") po 20 mar. za egzemplarz.

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa:

Sekretarz: *Dr T. Gabryszewski.*

Przewodniczący: *Dr Józef Diehl*

KILKA UWAG O SPÓŁKACH.

W dziejach samopomogy kulturalnych społeczeństw zajmują spółki udziałowe i zarobkowe ważny i powszechnie uznany rozdział, mogą przynosić znaczne korzyści udziałowcom, oraz znakomicie przyczyniać się do ekonomicznego rozwoju, popierać oświatę, sztukę i t. p.

Na dowód prawdziwości powyższego twierdzenia możnaby przytoczyć liczne fakty z gospodarki tych spółek, które miały szczęście wybrać odpowiednich ludzi do komitetu organizacyjnego, zawiadowstwa i rady nadzorczej.

Bywa jednak wprost przeciwnie, a wtenczas wyniki bywają odstraszające i dyskredytujące wszelkie przedsiębiorstwa na udziałowym kapitale oparte.

I na to można przytoczyć dowody.

Jak zwykle, tak i tu są to objawy chorobliwe, ale chorują ludzie nie idee.

Dobór właściwych ludzi na właściwe stanowiska nie jest rzeczą łatwą, nie tylko z braku odpowiednich i nie przemęczonych sił, ale często dlatego, że inicjatorowie i organizatorowie miewają b a r d z i e j na względnie własne powodzenie, niż spółki, i role bywają z góry rozdzielone pod powyższym kątem widzenia, a pierwsze walne zgromadzenie, bywa niekiedy tylko komedją, której uczestniczący udziałowcy nie mogą zdemaskować z różnych przyczyn, których tu nie poruszam.

Sprawiedliwość wymaga wprawdzie wynagrodzenia za pracę, jest dla niej nawet skuteczną podnietą, ale wolno na te cele czerpać z zysku nie z kapitału zakładowego.

Zarząd składający się z osób nie posiadających ani fachowych, ani osobistych kwalifikacji, z osób, które już poprzednią działalnością dały dostateczne dowody, że na zaufanie nie zasługują, nie może też zdobyć zaufania klienteli, ani być atrakcją dla kapitału udziałowego, czy też innego rodzaju kredytu.

Przedsiębiorstwo bez klienteli albo z klientelą niedostateczną i wskutek tego nie mające kredytu, a czerpiące na cele a d m i n i s t r a c y j n e z kapitału zakładowego bez widoków zwrotu, skazane jest na bankructwo.

Jeżeli w takich wypadkach zawiadowcy nie zgłaszają d o ś ć w c z e ś n i e swoich rezygnacji, a rada nadzorcza nie ma ochoty czy też odwagi na energiczne wystąpienie w obronie interesów spółki, zasługują tak pierwsi, jak druga na napiętnowanie choćby tylko w obronie zasady tego typu społecznej pracy.

W Zakopanem istnieją spółki dobrze i źle funkcjonujące.

Zasada jest zdrowa i godna rozpowszechnienia. Dlatego usuwanie się od udziału i współdziałania w spółkach w celu ich uzdrawniania, jest objawem nielicującym z dobrze pojętymi obowiązkami obywatela.

Artykuł niniejszy jest tylko zapowiedzią następnych na ten aktualny temat, które się w *Gazecie Zakopiańskiej* pojawią.

Dr Tadeusz Mischke.

W sprawie parku sportowego w Zakopanem.

Poruszamy sprawę nie nową, a jednak wciąż aktualną, dziś napewne znacznie ważniejszą, niż za ś. p. nieboszczki. Ważniejszą dlatego, że łączy się z rozwojem Zakopanego i jego regulacją oraz z rozkwitem ruchu sportowego w całej Polsce.

Nad znaczeniem sportów właściwie nietrzeba się zatrzymywać. Liczymy na to, iż nasz czytelnik zauważył chyba, ile miejsca poświęca dziś każda niemal gazeta piłkarzom, tennisistom, narciarzom i innemu sportowemu ludkowi. Tak samo nie uszło chyba baczności Zakopian, iż rozwój sportu śledzi znacznie pilniej od nas zagranica i że n. p. zwycięstwa piłkarzy polskich w Szwecji lub Jugosławji omawiała szeroko prasa cudzoziemska. Zatem i kopanie piłki i skok na nartach i serwowanie na tennisowym korcie nie jest bez znaczenia dla propagandy.

Przypuśćmy jednak, iż Zakopian nic lub bardzo mało obchodzi, jak „stoi" sport w Polsce, czy dorównywa zagranicznemu, czy też jest tylko ogonkiem Europy, czy mistrzostwo w polskich Tatrach zdobywa Polak, czy Czech. Bardzo prawdopodobne, iż wielu taki „problem" nie poruszy, bo ani się niebo nie zawali, ani cukier nie stanieje, gdy tam skoczy o pare metrów dalej jakiś Rozmus czy Krzeptowski.

W takim razie z innej beczki zaczniemy, szanowni niesportowi czytelnicy. Dla tych, którzy nie odczuwają dreszczów na widok kopniętego w udko footbalisty, którzy nie odróżniają rakiety tennisowej od placki na muchy, którym obce są rozkosze namiętnego sporu o „Bilgeri" i „Huitfelda" i tajniki narciarskich posiedzeń na werandzie u Karpia, — dla tych, powtarzamy, mamy inne wywody i argumenty. Kogo nie zaciekawia sport „czysty", może zainteresuje się sportem „stosowanym" t. j. stosunkiem kieszeni Zakopianina do sportów i parku sportowego.

Tu już z całą stanowczością wolno nam stwierdzić, iż chyba nikt nie wątpi o znaczeniu sportów dla Zakopanego, zwłaszcza sportów zimowych.

Letniemu sezonowi grożą różne niebezpieczeństwa: oto wabi dziś tysiące ludzi własny brzeg morski i niemiecka ruletka w Sopocie, ciągnie chyba z pięćdziesiąt krajowych uzdrowisk, więc Szczawnica, Krynica, Rabka, Ojców, Ciechocinek, a nawet, i to coraz więcej z roku na rok, setki wiosek podkarpackich. Pan Bóg przynajmniej na tyle jeszcze łaskaw na Zakopian, iż obdarzył cudzoziemskie nacje drogą walutą. Dzięki tej protekcji niema narazie mowy o wyjazdach za granicę. Niech jeno ustatkuje się nieco polska mareczka! Trzy czwarte bogatych obywateli mimo wszelkich apelów do patryotyzmu runie ławą poza rogatki zachodnie. Przyjdą wtedy chude lata na „letnią" stolicę, jak amen w pacierzu. No, ale miejmy nadzieję, że niebiosa i polscy ministrowie skarbu nierychło dopuszczą do „podłego" sezonu w lecie.

W zimie natomiast Zakopane jest bez konkurencji, dzięki klimatowi. Jest jak dotychczas, ośrodkiem zimowych sportów, a jeżeli gospodarcza polityka Zakopian zainteresuje się tem kapitalnem źródłem dochodowem, i to już w najbliższym czasie, w takim razie Zakopane nadal zatrzyma swój monopol i nie dopuści do przeniecienia go do Wschodnich Karpat lub, co groźniejsze, na tuż obok leżącą czeską stronę Tatr. A do tego nie tak daleko! Wystarczy przejrzeć tylko prasę naszych sąsiadów, aby się przekonać, iż w niedługim czasie, krótszym niż się nam zdaję, wyrośnie w kilkanaście kilometrów od granicy groźny konkurent Zakopanego, ściągający ku sobie swoich i cudziemców. Jest się nad czem poważnie zastanowić!

Jeżeli zatem tak praktyczny naród, jakim są Czesi, nie żałują miljonowych wkładów w popieranie sportów i urządzeń sportowych, to widać opłacają się one nieźle. Pocóż zresztą przytaczać zagraniczne przykłady. Czyż na początku tego roku dzięki narciarskim zawodom Zakopane nie zarobiło o parę ładnych miljonów więcej, niż w ubiegłe lata?

Ten zarobek trzeba podtrzymać i zwiększyć. To znaczy trzeba dać mozność takiego rozwoju zimowych i letnich sportów, aby one stanowiły atrakcję Zakopanego, atrakcję, której dotąd albo niema wcale, albo jest minimalna i blednie niesłychanie w zastawieniu z zagranicą.

Sport, czy letni czy zimowy, jest bezwarunkowo środkiem pierwszorzędnym dla ściągania przyjezdnych. Na rozgrywkę w piłkę nożną między drużynami Polski i Węgier, przybywały do Krakowa wycieczki osobnemi pociągami, a tłumy, nie znalazwszy miejsca w hotelach, dosłownie obozowały nocą na plantach i Błoniach w oczekiwaniu matchu. Dlaczegożby więc Zakopane nie mogło pomyśleć o takim wabiku? Mieć go musi, jeżeli nie chce upaść, jeżeli chce ostać się przed konkurencją blizkiej zagranicy.

Tak ważnej sprawy nie można oddzielać od regulacji naszego uzdrowiska. Plan regulacyjny przewiduje osobny teren, dla sportu, i zupełnie słusznie. Park sportowy, dla sportów letnich

i zimowych. Nie może się bez niego obejść Zakopane i musi poświęcić drobniejsze przywatne interesy dla korzyści ogółu zarobkujących. Mniejsza o miejsce narazie. Na widoku są wymarzone wprost dla sportów tereny, nadające się jednocześnie na letnie zabawy (tennis, piłka nożna) i na zimowe atrakcje (ślizgawka, tor saneczkowy, tor bobsleighowy, odskocznia narciarska), oraz na europejski sportowy hotel. Zasadą przy wyborze miejsca musi być przedewszystkiem jego bliskość. Tak skocznia w Jaworzynce, jak i tor dla bobów są stanowczo za odległe dla amatorów sportu. A drugim wzkaźnikiem: stworzenie rzeczy dobrych i celowych. Ani dzisiejsza skocznia, ani tem mniej tor bobsleighowy nie stoją na europejskiej wyżynie. Niema zaś zupełnie toru dla saneczek, niema boiska dla piłki nożnej, niema ślizgawki, brak odpowiednich i licznych kortów tennisowych. Braki na każdem polu, braki w tem Zakopanem, tym ośrodku sportów, tym „polskim Davos", jak je ktoś chyba na ironję nazwał!!!

A jednak mamy wszelkie zadatki do stania się „polskim Davosem". Chciejmy tylko chcieć i ruszmy się z krótkowzrocznej polityki z dziś na jutro.

J, Z.

ECHA WYBORÓW.

PROTEST.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Krakowie ogłasza:

Przeciwko wyborom do Senatu z okręgu wyborczego Województwa krakowskiego wniósł w terminie ustawowym protest p. Leon Krobicki, imieniem Komitetu wyborczego Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej w Zakopanem z tego powodu, że w obrębie gminy Zakopane wielu wyborców nie wpisano do listy wyborców, a niektórych nawet pomimo uwzględnienia ich reklamacyj. Do wnoszenia zarzutów przeciw treści tego protestu wyznaczam w myśl art. 103 ord. wyb. termin 14-dniowy od dnia ogłoszenia w *Monitorze Polskim* tego obwieszczenia.

WYWIAD i LIST.

Kurjer Informacyjny i Telegraficzny (t. zw czerwony) w Warszawie w ankiecie swojej: „Co mówią posłowie o zadaniach nowego Sejmu" umieścił także wywiad z p. Medardem Kozłowskim (nr 201 z 30 z. m.), w którym poseł nasz po wstępie ogólno-politycznym mówił:

— Jako poseł z Zakopanego i Podhala chcę być w Sejmie przedewszystkiem reprezentantem uzdrowisk polskich. Polska się zamało swymi uzdrowiskami interesuje. Rzecz dziwna; więcej zrozumienia dla naszych interesów mają władze centralne w Warszawie, niż miejscowe w Małopolsce. I to niech Pan podkreśli z całym naciskiem, że zamało uwagi poświęca uzdrowiskam prasa. Znaczenie uzdrowisk dla Polski jest u nas niedocenione. Zakopane rozwija się, ale reformy i inwestycje są na gwałt potrzebne, choćby z pomocą kapitałów obcych, jeśli swoje się nie znajdą. Uzdrowiska dałyby ogromne dochody państwu. W związku z Zakopanem będę się wszelkiemi drogami w Sejmie domagać jaknajszybszego ustalenia granicy na Spiszu i Orawie t. j. załatwienia sprawy Jaworzyny. Kto tam nie był, ten nie ma pojęcia, jak fatalnie ta niepewność odbija się na miejscowej ludności, ile serc Polska traci przez to, iż nie mogąc sobie w tej sprawie dać rady z Czechami, tak wykazuje swą słabość.

— Czy to już wszystko?

— Obok sprawy uzdrowisk chciałbym pracować na polu szkolnictwa i oświaty oraz w dziedzinie budowy samorządu tak gminnego jak powiatowego i wojewódzkiego. Wiele niedomagań naszej machiny państwowej pochodzi właśnie stąd, że nasz samorząd nie jest jeszcze należycie rozbudowany. Przez przekazanie samorządom niektórych gałęzi naszej machiny państwowej (drogi, szkolnictwo etc.) wyniknie podwójna korzyść: oszczędność dla skarbu państwa i zmniejszenie biurokracji, która zaczyna fatalnie ciężyć na naszym organizmie państwowym.

Ustawa gminna i ustawa o samorządzie powiatowym, to dwie najważniejsze sprawy obecnego Sejmu w dziedzinie administracji. I tu także natkniemy się na kwestję „mniejszości narodowych, ale — choćby z ostatniego zjazdu miast — mam wrażenie, że nawet bardzo daleko na lewo od nas stojące stronnictwa (P. P. S.) w tym kierunku staną na straży polskości naszych miast. Co do kwestyj skarbowych, niech pan doda jeszcze, iż nie zgadzam się z tymi, którzy twierdzą iż w sprawach finansowych nie uda się represjami dokonać niczego. Owszem, jestem za najsroższemi represjami w stosunku do jednej instytucji: czarnej giełdy. Tej trzeba łeb skręcić! I niech nie wydają takiej mas pozwoleń na handel walutą zagraniczną żydom na prowincji. W samym Nowym Targu kilkunastu żydów robi na tym handlu majątki, — a Polska finansowo ginie.

Co zaś do drugiej sprawy, to chciałbym mój wywiad zakończyć tem, aby prasa i społeczeństwo pamiętały, że niedość przyjechać do Zakopanego na tydzień i z przyjemnością popatrzeć na góry, trzeba dbać o tę perłę naszą i kochać ją tak, jak ja ją kocham.

P.

* * *

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Z wielu stron zapytują mnie, dlaczego złożyłem mandat z okręgu, zatrzymując z listy państwowej. Podobno nawet znani moi „przyjaciele" komentują to jako zignorowanie z mej strony własnych wyborców, a zwłaszcza zakopiańskich.

Otóż w sprawie tej oświadczam krótko, że decyzja o tem, który mandat ma zatrzymać poseł, wybrany podwójnie, czy wielokrotnie, we wszystkich klubach — a więc i w naszym klubie parlamentarnym Związku Ludowo-Narodowego — zależna była od Prezydjum Klubu, a nie od danego posła. Tak też stało się i ze mną.

Uważam, że właśnie przez takie rozstrzygnięcie, będąc zwolniony częściowo z pracy w zachodnich powiatach naszego okręgu t. j. bialskim, żywieckim, wadowickim, będę mógł wszystkie siły poświęcić sprawom Podhala, co chyba z krzywdą najbliższych wyborców w żadnym razie połączonem nie będzie.

Powiaty bialski i żywiecki dały na listę nr 8 przeszło 20.000 głosów, podczas, gdy cztery inne powiaty razem tylko z górą 12.000. Jest zatem rzeczą ponad wszelką wątpliwość słuszną, aby te właśnie dwa powiaty miały w Sejmie reprezentanta swego, a to tem bardziej, że są to powiaty przemysłowe, zamieszkane przeważnie przez ludność robotniczą, których skomplikowane i trudne postulaty wymagają pilnej i doraźnej interwencji ze strony posłów. Mając tak odpowiedzialne zadanie, nie mógłbym się zajmować sprawami Podhala tak intensywnie, jak one tego wymagają, a już żadną miarą nie mógłbym sprawować obowiązków naczelnika zakopiańskiej gminy.

Z powodów, wyżej wyłuszczonych nie tylko, że decyzję Prezydjum Klubu przyjąłem z radością, ale nawet w uprzednich naradach na ten temat dążyłem usilnie do tego, aby także czwarty kandydat listy naszej prof. Sierakowski, zasłużony działacz narodowy w Białej, mógł wejść do Sejmu. Mogło się to stać, gdyby poseł Holeksa, wybrany również podwójnie, mandat z okręgu złożył. Skoro atoli Klub Chrześcijańskiej Demokracji, którego poseł Holeksa jest członkiem, zdecydował inaczej, w czem — zgodnie z układem przedwyborczym — miał wolną rękę, rezultatem ostatecznym jest, że okręg nasz ma obecnie 4 posłów z ósemki (Dobija, Holeksa, Maślanka i ja), Piastowcy 2, Wyzwolenie i P. P. S. po 1. Dla informacji podaję: że poseł Maślanka wraz z całym klubem katolicko-ludowym wstąpił do Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Ludowego, wchodzącego w skład ósemki.

Sądzę, że każdy szczery zwolennik narodowego obozu może być tylko zadowolony z takiego obrotu sprawy, który wzmacnia nasze siły w okręgu, (mamy w nim połowę posłów), a mnie pozwala zająć się wyłącznie niemal interesami Podhala, Spisza i Orawy.

Racz przyjąć i t. d.

Medard Kozłowski.

Boże Narodzenie w góralskiej wiosce.

(Z rodzinnego Odrowąża)

Zima okryła nagie pola białym płaszczem, grudzień panuje w całej okazałości, darząc to iskrzącem zimnem, to zawieruchą, to wreszcie płatami mokrego śniegu. Chociaż sypie pędzony zimnym wiatrem, choć z chaty wiejskiej wyjść prawie nie można, bo już strzechy dosięga, to jednak serce każdego raduje się na wspomnienie zbliżających się świąt. Stary czy młody, bogaty czy ubogi — wszystko cieszy się niezmiernie samem nawet wspomnieniem świątecznem, jakby miało nadejść coś pocieszającego. Bo też i naprawdę święta te przynoszą z sobą jakąś radość, pociechę i ulgę całorocznym trudom — a może nawet ze wszystkich świąt są najprzyjemniejsze.

Dniem, który najwięcej radości przynosi i który jest poniekąd najwięcej uroczystym, to z pewnością dzień wigilijny albo raczej wieczór wigilijny, do którego są też odpowiednie przygotowania. Już w wieczór przed wigilją dzieci kładą się do snu, nie mając nic innego na myśli, jak tylko dzień jutrzejszy, wyobrażając go sobie w myśli jako coś niebywałego, coś nadzwyczajnego. Ale nietylko młodzi. Bo i starsi wtedy poważniej, prosząc Boga, by im pozwolił szczęśliwie świąt doczekać.

Gospodyni już z brzaskiem dnia zaczyna się krzątać w kuchni i czynić świąteczne przygotowania. Zarabia więc ciasto na chleb, który tu jest rzadkością — bo tylko na większe święta — i nuci półgłosem jakąś kolędę, bo inaczej mógłby „Poniezus nie pobłogosławić, chlebicek by sie nie udoł — a to przecie na Jego Narodzenie". W zamożniejszych domach pozwalają sobie nawet na ciasta z pszennej mąki „baby", co inni uważają za „figle" (zbytek). Czasem starszy gospodarz, choć bogaty, obchodzi się tylko razowym chlebem, bo te wszystkie pszenne „figle" i łakocie ubliżałyby jego staroświeckiemu zwyczajowi, a po drugie „co zjym to bedzie, a kciołbyk ta tak dobyrać, to musiołbyk inet pole sprzedać i z portkami iść na jarmak". Tradycyjnem zaś pieczywem wszystkich, to kołacze z razowej mąki ze serem, „kołoce", bez których żadne święto się nie obejdzie.

Dzieci usłyszawszy krzątaninę matki, prędko zrywają się ze swych posłań i wychylają rozczochrane główki do okna, aby zobaczyć wreszcie ten długo oczekiwany dzień wigilijny. Lecz jakież ich rozczarowanie, gdy zamiast czegoś nadzwyczajnego i wymarzonego, spostrzegają ten sam śnieg, te same drzewa, domy, słowem wszystko jak zwykle. Zwracają się tedy do matki lub ojca z pytaniem: „E kanyz ta wilijo?" Matka im tedy wszystko tłomaczy, upomina, aby zachowywały się grzecznie, bo „we wilijom chłopców bijom, a we święta dziwcynta" — „bociez se jedyn z drugim, ze jak wtory dziś dostanie krzyk abo kocierznięcie kijem, to cały rok tak bee dostajoł". Usłyszawszy to, posłuszni są rodzicom i grzeczni jak nigdy, aby na karę nie zasłużyć, mówią ranny pacierz, a następnie usiadłszy gdzieś w kąciku, patrzą z ciekawością i zadowoleniem na przygotowania matki.

Starszy z rodzeństwa obmyśla, jakby „drzewko" do domu sprowadzić, na które czekają niecierpliwie.

Drzewko na wsi jest już coraz rzadsze dzisiaj, spotyka się je (i to nie zawsze) tam, gdzie w domu są dziewczęta, które umią je przybrać w różne świecidełka, gruszki, jabłka, papierki, świeczki i t. p.; gdzie w domu sami chłopcy, tam drzewka niema.

Po skromnem i postnem posileniu się w południe, matka krząta się dalej około pieczywa, ojciec zać przygotowuje drzewa do palenia na święta; znosi większą ilość wody, sporządza wszystko w stodole koło bydła, bo i tam porządek na święta być musi.

Gdy się już wieczór zbliża, przygotowują w kuchni stół do wigilijnego obiadu, a gdy w kuchni go niema, przynoszą z drugiej izby, bo obiadu tego nie godzi się spożywać na „stolicy", na której zresztą jedzą cały rok. Na stole kładzie się trochę siana, które gospodyni przykrywa obrusem. Oszczędna gospodyni położy na to jeszcze jaką starą szmatę, aby obrusu nie zniszczyć. A za stół w samym kącie (stół u gó-

rali nigdy nie stoi na środku, lecz w rogu izby) kładzie się mały snopeczek zboża.

W przynoszeniu siana jest też pewien zwyczaj zachowany. Ojciec przed wieczorem przychodzi do izby i jeżeli jest więcej dzieci, wybiera dwoje; idą one z nim razem i przynoszą z gumna siano i snopeczek; snopek niesie młodsze dziecko. Wchodząc z tem do izby, oczywiście z wielkiem namaszczeniem i uroczystością, mówią: „Niek bedzie pofolony Jezus Chrystus“. Matka im odpowiada, zabiera wszystko od nich i układa na stole.

Na sianie i w małym snopeczku zboża ma się więc narodzić Chrystus.

Kiedy już wszystko przygotowano, cała rodzina klęka do wspólnego przedobiadowego pacierza. Dzieci zazwyczaj modlą się głośno, a ojciec kończy temi słowy: „Dziękujemy Ci Poniezusie, ześ nom doł dockać tyj świętyj wilje scęśliwie i zdrowo i prosimy Cie, cobymy syćka znowu zdrowo i scęśliwie dockali sie jej na rok. W Imie Ojca i Syna i Ducha św. Amen“.

Wszyscy powtarzają te słowa cicho za ojcem, a następnie siadają za stołem zastawionym już do obiadu; teraz trudna sprawa, jeżeli dzieci więcej, bo każde chce koło „snopeczka“ siedzieć. Kończy się na tem, że zmieniają się co pewien czas.

Matka przynosi opłatki i miód, a jeżeli miodu niema, herbatę mocno nacukrzoną. Tu należy wspomnieć, że jeżeli we wsi kilku gospodarzy chowa pszczoły, to prawie cała wieś choćby troszkę na wigilję miodu dostaje. Zwykle gospodarz posiadający pszczoły, posyła dzieci do krewnych i do bliższych znajomych, którym corocznie już ze zwyczaju miód ofiarowuje. Czasem poważany gazda dostaje z kilku miejsc po troszce miodu. Wtedy radość, bo „ludzie nos sanujom i momy se swój honor“.

Przed samem przystąpieniem do łamania się opłatkiem, ojciec zawsze przemawia do starszych dzieci i to przeważnie do synów. Wzywa ich do porządnego zachowania się, jak przystoi na porządnych gospodarskich synów, którzy powinni umieć utrzymać „honor“ ojca i poważanie u ludzi. Przykazuje im, aby się po nocach nie włóczyli, bo „dziywce ci sie i tak do zyniacki trafi, choć ty ta nika nie bees po nocak łaził; jak ino bces porządny, to cie tu ludzie uwidzom i znajdom“. Ojcowskie słowa są serdeczne i szczere. Wszystkim wtedy łza staje w oku, ojciec się też rozrzewnia, choć na zewnątrz okazać tego nie chce (czasem musi), a dzieci widząc rozrzewnione starsze rodzeństwo i rodziców, płaczą nie wiedząc, dlaczego.

Następnie dzieci całują ojca w rękę, dziękując za wskazówki, jakoteż i matkę, która w czasie przemowy rzuci od czasu do czasu jakieś słówko ze swojej strony. To już urodzona wścibskość, ciekawość i gadatliwość babska. („Siedym roków siedziały baby w hereście, a kie je wypuścili, to jesce pół godziny stoły przed magistrotem i radziły, bo sie nimiały casu wygodać“). Teraz następuje łamanie się opłatkiem i wzajemne życzenia, aby doczekano szczęśliwie następnej wigilji.

Po opłatku matka wynosi miskę z kluskami, sporządzonemi z ziemniaków i mąki; są to tak zwane kluski „scykane“. Szczyka się ciasto palcami na takie kawałki. Kluski polewa się resztkami pozostałego miodu.

Następnie matka przynosi postną kapustę pomieszaną z ziemniakami t. zw. „kłótą“ (bo się „kłóci“ — czyli miesza z ziemniakami), a w końcu bób lub groch. Po takim obiedzie, choć nikt już nie jest głodny, zjadają po małej kromce suchego chleba lub z miodem.

Siedząc dokoła stołu przy świetle lampy, zwraca się zawsze uwagę na cienie głowy, które odbijają się na ścianie, lecz tylko w czasie spożywania obiadu. Otóż czyj cień głowy z rodziny jest największy, temu przepowiadają bliską śmierć. (Dok. n.)

Antoni Zachemski.

KRONIKA

ZJAZD ZDROJOWISK, UZDROWISK i KĄPIELISK MORSKICH

odbył się w dniach 8 i 9 b. m. we Lwowie. Imieniem Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej wyjechał nań p. dr Tadeusz Gabryszewski, który udzielił nam o nim takich informacji:

— Zjazd tegoroczny był bardzo liczny. Odbywał się w pięknej sali obrad Izby Handlowej. Prócz przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia dra Grodeckiego i Ministra Robót Publicznych dra Orłowicza przybyli lekarze z całej Polski. Najliczniej byli reprezentowani lekarze małopolscy, jakoteż właściciele zdrojowisk. Po przywitaniu przez przewodniczącego dra Zakrzewskiego, kierownika Zakładu w Niemirowie, wybrano przewodniczącym Zjazdu prof. dra Nowickiego ze Lwowa.

Zasadniczy referat o stanie zdrojowisk małopolskich w sezonie r. 1922 wygłosił dr Sabatowski ze Lwowa. Po kolei przechodził poszczególne zdrojowiska, przedstawiając ich dobre i złe strony. Z Zakopanem załatwił się bardzo krótko, opisując jego stan taki, jaki był przed kilku laty.

— A czy Pan na to zareagował? Przecież ostatnie lata zmieniły tutaj wiele...

— Oczywiście, ale o tem później. — Sprawę zdrojowisk w dawnem Królestwie referował dr Dydyński, a kąpielisk morskich dr Wybicki. Na tle wygłoszonych referatów rozwinęła się szeroka dyskusja — przedstawiciele poszczególnych zdrojowisk występowali w obronie swych miejscowości, broniąc je przed uwagami krytycznemi. Wówczas i ja przemawiałem. Przedstawiłem, że referent scharakteryzował Zakopane przeszłe, nie obecne, że w ostatnich latach do konano w nim zmian tak zasadniczych i nadano mu pęd do przybrania cech i właściwości, zbliżających go do uzdrowisk niezaściankowych, ale prawdziwie kulturalnych. Że rozpoczęto przebudowę dróg, zaczęto prowadzić chodniki trwałe, budować nowe drogi i ścieżki, doprowadzono prawie do wykończenia wzorowy szpital z dawno upragnionym oddziałem dla gruźlicy, łazienki pierwszej klasy, chłodnię maszynową, że buduje się tutaj lecznicę dla dzieci zołzowatych (gruźlica gruczołowa i kostna), że otwarto lecznicę dla młodzieży wątłej, skłonnej do chorób płucnych („Oksza“), że kończy się plan regulacyjny, założono trzy klasy gimnazjum sanatoryjnego, utworzono zakład fizjo-terapeutyczny (leczenie światłem, ortopedja), boiska sportowe (Krokus). Jeżeliby jeszcze zdołano przeprowadzić sieć kanalizacyjną, to Zakopane mogłoby stanąć do współzawodnictwa z uzdrowiskami zagranicy, a wobec warunków terenu i pejzażu — wyjść zwycięsko.

ZEBRANIA SEKCYJ T. T.

Z inicjatywy paru członków Sekcji Ochrony T. T., przedewszystkiem jej wice-prezesa, p. Ksawerego Praussa odbywają się od pewnego czasu zebrania członków Sekcji T. T., na których poza sprawami organizacyjnemi Towarzystwa wygłaszane bywają referaty w sprawach, tyczących Tatr i Zakopanego.

Na pierwszem z tych zebrań odbytem dnia 6 listopada b. r. referat o grotach, niedawno odkrytych przez p. p. Zwolińskich w Dolinie Kościeliskiej i nowo zbadanej grocie lodowej w Kamiennem w Ciemniaku, wygłosili panowie K. Stecki i Zwoliński. Ogólne zainteresowanie wzbudził opis wyjątkowej w Tatrach groty lodowej, do połowy wypełnionej płynącym jak w lodowcach lodem, do której dotarł przed kilkudziesięciu laty profesor Jan Gwalbert Pawlikowski. Od jego bytności nie udało się dotychczas nikomu tej groty odnaleźć, a zwiedzili ją do głębi pierwsi dopiero niedawno panowie Zwolińscy.

Treścią drugiego zebrania (24 listopada) był referat o kłusownictwie w Tatrach zwłaszcza na kozice, wygłoszony przez p. dyrektora Stanisława Barabasza. Referent podał bardzo ciekawe szczegóły z życia kłusowników i zupełnie oryginalny pogląd na sprawę dalszej ochrony kozic w Tatrach, który wywołał żywą dyskusję.

Dnia 4 b. m. odbyło się trzecie z rzędu zebranie członków Sekcji T. T.: dr Józef Diehl zagaił pogadankę na temat: „O administracji Zakopanego, jako uzdrowiska“, przedstawiając historycznie stosunek organów samorządu gminnego do Komisji Klimatycznej oraz plan przyszłego ułożenia się stosunków administracyjnych w Zakopanem.

Na tle rzeczowego referatu rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos p.p. poseł Kozłowski, rejent dr Góra, Cybulski, Rittersschild, dr Stecki, dr Świerz, Manasterski, Zwoliński i inni. Należy podkreślić rozwinięcie tematu przez posła Kozłowskiego, który jako współtwórca ustawy uzdrowiskowej dorzucił wiele cennych uwag w sprawie rozbudowania samorządu zakopiańskiego na nowych podstawach. Dyskusja obracała się przedewszystkiem dookoła zagadnień administracyjnych, granic uzdrowiska i charakteru jego, jako miasta - ogrodu.

Uchwalono na końcu dwugodzinnej pogadanki wniosek p. por. Zwolińskiego: 1) Zebrani członkowie Sekcyi T. T. żądają ujęcia całego obszaru u stóp Tatr w jedną administracyjną jednostkę, podległą przepisom uzdrowiskowym oraz ochrony przyrody. 2) Co do ochrony sanitarnej uzdrowiska, najgoręcej popierają załatwienie tej sprawy w myśl dotychczasowych zamierzeń komisji, powołanej dla opracowania granic ochrony sanitarnej.

Z. — S.

NARESZCIE!

Lwowskie *Słowo Polskie* (nr 292) donosi:

„Na posiedzeniu Związku Polskich Związków Sportowych a więc najwyższej naszej władzy sportowej, zapadła jednogłośna uchwała zerwania wszelkich stosunków ze sportem czeskim.

Przyczyną powzięcia tej, tak brzemiennej w skutki uchwały, jest zachowanie się rządu i prasy czeskiej w sprawie Jaworzyny; oba te czynniki w sposób bardzo nielojalny odwlekają jej załatwienie.

Uchwała ta obowiązuje wszystkie związki państwowe sportowe a skutek okaże się już obecnie w zimie, gdyż narciarze czescy nie zostaną dopuszczeni do zawodów międzynarodowych w Zakopanem.

Uchwale Zarządu Związku Związków należy tylko przyklasnąć.“

BIURO REDAKCJI I ADMINISTRACJI mieści się w willi „Mieczysławce“ przy ul. Sienkiewicza (naprzeciw „Bohdanówki“); otwarte w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 1 popołudniu.

Przedpłata miesięczna wynosi 300 mar.; cena numeru osobnego 150 mar.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje również Księgarnia Podhalańska (Gebethnera i Wolffa) na Krupówkach, obok poczty.

Zebranie sprawozdawcze posła M. Kozłowskiego. W dniu 4 b. m. odbyło się w sali „Gwiazdy“ nader liczne zebranie członków i sympatyków Zw. Ludowo-Narodowego, na którem przybyły na kilka dni do Zakowanego poseł p. M. Kozłowski zdawał sprawozdanie z obecnej sytuacji politycznej wewnątrz kraju. Sprawozdania wysłuchano z żywem zainteresowaniem, nagradzając je hucznymi oklaskami, poczem p. poseł odpowiadał na stawiane mu interpelacje.

W dalszym ciągu zebrania p. Bielecki, delegat Towarzystwa „Rozwój“, wygłosił referat na temat niebezpieczeństwa żydowskiego, które uwypuklił nam tak jaskrawo wynik ostatnich wyborów. Przez aklamację powzięto rezolucję, wzywającą społeczeństwo do zdecydowanej walki z zalewem żydowskim, w szczególności zaś do jaknajściślejszego bojkotu ekonomicznego.

Ks. Franciszek Korzonkiewicz, wikary tutejszy i zasłużony działacz społeczny, został mianowany administratorem parafji w Krzywawcze koło Radziszowa.

Zasłużonego kapłana-obywatela żegnało dnia 14 b. m. liczne grono przyjaciół w hotelu „Kresy“ serdeczną wiecornicą, podczas której przemawiali: p. p. Krobicki, Kondratowicz, Dobrzycki, Drzymalska, Pęksa, Miś, ks. Korzonkiewicz, ks. Swałek i Lelito.

Dr Zdzisław Czaplicki został wybrany do Rady Izby lekarskiej Województwa krakowskiego i kieleckiego w Krakowie.

P. Władysław Mokrzycki objął dnia 1 b. m. kierownictwo zakopiańskiego Oddziału Warszawskiego Banku Kredytowego.

Nasz sezon zimowy. Czytamy w *„Gazecie Warszawskiej“* (nr 328): Pierwsze dni grudnia przyniosły nam rozpoczęcie sezonu zimowego w Zakopanem, otwarciem całego szeregu kursów narciarskich dla wojskowych. Przypuszczalnie w bieżącym sezonie nie tylko Zakopane i Sławsko w Małopolsce będą temi jedynemi ogniskami narciarstwa poskiego, albowiem projektuje się stworzenie ogniska narciarskiego w Wilnie, gdzie ma być wybudowana wzorowa skocznia. W ten sposób cokolwiek możnaby odciążyć Zakopane i dla wschodnich prowincji naszego państwa stworzyć w Wilnie ośrodek sportu zimowego. Poza dogodnością skrócenia olbrzymiej przestrzeni od Wilna do Zakopanego, miałoby to wielkie znaczenie dla rozwoju ogólnego naszego narciarstwa. Niewątpliwie poza projektowanemi zawodami narciarskimi w Zakopanem i Sławsku odbyłyby się również i w Wilnie, dając możność przeglądu naszych sił wschodnich okręgów, które dotychczas właśnie wskutek trudnych warunków przejazdu do Zakopanego, nie dawały znaku życia o sobie.

Stolica w dziedzinie narciarstwa jest bodajże wcale niereprezentowaną, wpływają tu niewątpliwie warunki terenowe, które uniemożliwiają rozwój tej gałęzi sportu. Kluby nie posiadają sekcji narciarskich, zbyt mało interesują się narciarstwem wogóle, wskutek czego na zawodach w Zakopanem, czy też w Sławsku nie czytamy nazwisk zawodników warszawskich, nie mówiąc już o wysyłce zagranicę.

P. Z. N. mógłby jednak przyjść klubom z pomocą, przez urządzanie częstych kursów narciarskich we wspomnianych miejscowościach, ułatwić nabycie nart, produkowanych przez nasze wytwórnie w Zakopanem, uzyskując pewną zniżkę cen, a następnie wpłynąć na kluby sportowe Małopolski, posiadające sekcje narciarskie i własne schoniska, by w porozumieniu ze stołecznymi klubami przyszły im z pomocą w zakwaterowaniu na miejscu.

W tak stworzonych warunkach i stolica miałaby czynny udział w narciarstwie, dostarczając dużo chętnego materjału, tak potrzebnego nam dla reprezentacji na zewnątrz.

S. S.

Warszawski Klub Narciarski. Na walnem zebraniu członków Warszawskiego Klubu Narciarskiego, przemianowanego z Oddziału Narciarskiego Tow. Łyżwiarskiego wybrano zarząd, złożony z p. p.: prezes J. Kirchmajer, wiceprezes inż. St. Zakrzewski, ppłk. Al. Bobkowski, sekretarz W. Mierczyńska, zastępca mjr. Wł. Kaliński, skarbnik H. Blaszkowska, zastępca kmnd. Wł. Filanowicz, gospodarz St. Wyżykowski. Do komisji rewizyjnej weszli inż. St. Futasewic, P. Zborowski i W. Jezierski.

Wpisowe zostało podwyższone do 2000 mk a roczna wkładka do 3000 mk. Zapisy członków i wkładki przyjmuje skarbnik we wtorki od g. 8½ w. w lokalu Tow. Łyżwiarskiego, Szopena, 5.

Na święta Bożego Narodzenia zarząd projektuje zbiorową wycieczkę do Zakopanego na kurs narciarski, prowadzony przez ppłk. Bobkowskiego, a po kursie wycieczkę do Wisły i na Stożek.

O Tatrach, jako parku narodowym, wygłosił odczyt profesor *S. Sokołowski* w Polskiem Towarzystwie Przyrodników we Lwowie, streszczony tak przez *Słowo Polskie*:

Znaną jest każdemu Polakowi doniosła rola, jaką odgrywają Tatry w życiu kulturalnem Polski i znaczenie, jakie dla zdrowia i wychowania naszej młodzieży posiadają. Doniosłe znaczenie Tatr utrzymać będzie można tylko wówczas, gdy zachować zdołamy pierwotny ich charakter i ochronimy je przed uprzemysłowieniem i zbyt daleko posuniętem udostępnieniem ich wnętrza. Zabezpieczenie takie jest obecnie niezmiernie aktualne, albowiem z dnia na dzień niemal powstają projekty eksploatacji granitu, zamiary eksploatacji lasów, budowy hoteli i t. p. pomysły, grożące zupełnem zniszczeniem Tatr i całkowitem zatarciem ich pierwotnego uroku.

Towarzystwo Tatrzańskie przez Sekcję Ochrony Tatr i Państwowa Komisja Ochrony Przyrody, jako instytucje przedewszystkiem powołane do strzeżenia całości klejnotu naszych gór, postanowiły opracować projekt utworzenia z Tatr „parku narodowego“, którego nietykalność byłaby, o ile to tylko przy obecnych warunkach własności możliwe, trwale zabezpieczona.

Uwzględniając obecne stosunki posiadania i stosunki ekonomiczne, projekt dzieli Tatry polskie na dwie strefy linją przechodzącą mniej więcej górną granicą wegetacji lasu. Przestrzeń położona na południe od tej linji tworzyłaby obszar ściśle chroniony, w którym wszelkie działania gospodarcze, z wyjątkiem pasterstwa, byłyby zupełnie wykluczone. Tak samo ograniczoną byłaby budowa ścieżek; drogi i budowle nie byłyby dopuszczalne. Wycinanie lasów również.

Na północ zaś od tej linji leżałby obszar częściowej ochrony, w którym możliwem byłoby umiejętne i ostrożne użytkowanie lasów, budowa schronisk w porozumieniu z Sekcją Ochrony Tatr i Komisją Ochrony Przyrody, tak samo budowie wodne i drogi.

Tereny gmin, przypierających od północy do parku narodowego musiałyby również szczególniej pod względem budownictwa i gospodarki lasowej podlegać pewnym ograniczeniom, aby mozliwą była przemiana ich na racjonalne uzdrowiska.

Szczegółowy projekt utworzenia z Tatr „parku narodowego“ ukaze się niebawem w druku i przystępny będzie najszerszym kołom.

Nie wątpimy, że znajdzie on sympatycne przyjęcie w całym kraju i pozyska sobie gorące poparcie społeczeństwa.

Na budowę wylęgarni łososiowej w Dunajcu przeznaczyło Ministerstwo Rolnictwa 15 miljonów marek do dyspozycji Tow. Rybackiego w Krakowie. Budowa tej wylęgarni ma się rozpocząć bezzwłocznie.

Świadectwa przemysłowe na rok 1923 należy wykupić do 30 b. m., po którym to terminie zostanie wdrożone bezzwłocznie postępowanie karne, Dla uniknięcia natłoku w Kasie Skarbowej w Nowym Targu. należy wzkupić patenty możliwie najwcześniej.

Spis samochodów. Starostwo nowotarskie ogłasza: Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie (Rynek — Krzysztofory) objęła w powiatach Województwa krakowskiego, rejestrację cywilnych samochodów i innych pojazdów mechanicznych, prowadzoną dotychczas przez Władze wojskowe.

Wszyscy posiadacze cywilnych samochodów i innych pojazdów mechanicznych winni jak najrychlej wnieść do tejże Dyrekcji podania o przerejestrowanie tychże, udzielenie w miejsce dawnych tymczasowych kart rejestracyjnych, nowych pozwoleń na prawo kursowania, oraz nowych znaków rozpoznawczych.

Dotychczasowe dokumenty i znaki rozpoznawcze tracą swą ważność z dniem 15 lutego r. 1923. Również dotychczasowe licencje szoferskie są tylko do powyższej daty ważne, wszyscy szoferzy zatem winni jak najrychlej wnieść przez Starostwo podanie do Okręgowej Dyrekcji o udzielenie nowych pozwoleń na prawo prowadzenia samochodów i innych pojazdów mechanicznych.

Specjalne, przepisane przez Ministerstwo R. P. druki na podania można nabyć w Okręgowej Dyrekcji R. P. w Krakowie, za zwrotem kosztów własnych po 100 mar.

Oddział „Rozwoju“ w Zakopanem nadsyła nam następujący komunikat:

Dnia 26-go listopada b. r. odbyło się Walne Zebranie tutejszego Oddziału T-wa „Rozwój“ na którem jednogłośnie uchwalono na wniosek Komisji Rewizyjnej złożonej z W-nych Panów: Ks. Korzonkiewicza, Feista i Hajca absolutorjum Zarządowi za czas od 1-go stycznia b. r. do dnia obecnego za należyte i wzorowe zamknięcie rachunków tak byłej Sekcji handlowej, jak i samego T-wa. Nadto Walne Zebranie również jednogłośnie uchwaliło Zarządowi gorące podziękowanie za wydatną i gorliwą pracę mimo trudnych i ciężkich warunków.

Dokonano przytem wyboru nowego Zarządu, w którego skład weszli W-ni Panowie: Leon Makowiecki, Eugenjusz Wesołowski, Adam Bielecki, Piotr Lal i Maksymiljan Skibiński, zaś jako zasrępcy: dr Marja Dadlezówna i Władysław Kowalski.

Reorganizacja Pol. Tow. Tatrzańskiego. Dnia 10 grudnia b. r. odbyło się w Krakowie, przy niebywałej dotąd liczbie uczestników, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie P. T. T. Przedmiotem całodziennych obrad była przygotowywana od półtora roku zmiana ustroju Towarzystwa w kierunku jego zupełnej decentralizacji. W myśl przyjętego przez zebranie nowego statutu, Polskie Tow. Tatrzańskie przestaje istnieć jako jednolita całość i przeobraża się w zrzeszenie samodzielnych oddziałów terytorjalnych, dla których najwyższą władzą będzie Zarząd Główny z siedzibą w Krakowie oraz Walny Zjazd delegatów. Zarówno w kilku postanowieniach statutu, jak i w obradach zjazdu, ujawniło się pewne zapoznanie znaczenia pracy Zakopanego w ogólnym dorobku T. T., co też znalazło wyraz w pozbawieniu Sekcyj — skupiających się głównie w naszem uzdrowisku — niektórych z dotąd posiadanych praw. Ze względu na ważność uchwał Walnego Zgromadzenia dla Tatr i Zakopanego, powrócimy jeszcze do nich w najbliższych numerach.

† **Marja Rembowska,** żona artysty malarza, zmarła w Zakopanem dnia 13 b. m.

Nasze telefony. Po pewnym okresie lepszego i kulturalniejszego postępowania urzędu telefonicznego, zaczyna się obecnie powtórnie faza szykanowania, zamiast służenia publiczności. Dzieje się to od czasu, gdy przy aparacie centralnym postawiono w miejsce grzecznych panienek, jakiegoś „nerwowego“ pana — widać, pamiętającego austrjacką metodę: *Grob, wie ein Postbeamte!* Możeby Komisja Uzdrowiskowa, obecnie już naprawdę coś znaczącą i mogąca zrobić w uzdrowisku, zażądała w Ministerstwie poczt, aby Zakopanego nie obsadzano siłami kwalifikującemi się do Koziej Wólki i wyszukano dla owego pana tam posadę, jako dlań najodpowiedniejszą. W Zakopanem potrzeba ludzi wiedzących, co to jest takt i kultura.

Urzędnik.

O park sportowy. Dnia 24 z. m. odbyło się zebranie przedstawicieli sfer finansowych i sportowych, oraz licznego grona osób, interesujących się rozwojem Zakopanego w sprawie założenia parku sportowego w naszej miejscowości. Przewodniczył dr Nowotny.

Referat, ilustrowany planami i szkicami o potrzebie i znaczeniu terenów sportowych wygłosił architekt K. Stryjeński. Mowca przedstawił projekt założenia parku, przeznaczonego na sporty letnie i zimowe. Finansową stroną przedsiębiorstwa omówił rejent dr Góra, przedstawiając trafnie ujęty sposób sfinansowania, tak ważnej dla Zakopanego sprawy. Przemawiali dalej dwaj dyrektorowie banków tutejszych p. p. Brauman i Adamski, oraz inni obecni na zebraniu.

Postanowiono przystąpić do założenia spółki z funduszem zakładowym w kwocie 100 miljonów marek narazie (udziały po 10 tysięcy) dla wykonania najpilniejszych robót terenowych.

Pożary. W ciągu b. m. spłonęły dwie wille w Zakopanem: „Przełęcz“ na Kasprusiu i „Swoboda“ przy ul. Witkiewicza — najprawdopodobniej z powodu wadliwego urządzenia pieców i kominów. Dzięki obfitemu pokładowi śniegu i dzielnej obronie Straży pożarnej udało się oba pożary umiejscowić.

Zwierzchność gminna zarządziła nareszcie rewizję ogniową wszystkich domów, która powinna była odbyć się w myśl obowiązujących, ale niewykonywanych przepisów przed zimą.

Koło Młodzieży Wszechpolskiej im. W. Korfantego. W dniu 12-go b. m. zawiązało się jako część składowa miejscowego Koła Związku Lud.-Nar. Koło Młodzieży Wszechpolskiej im. Wojciecha Korfantego. Zadaniem Koła jest niesienie czynnej pomocy starszemu społeczeństwu, zgrupowanemu w obożie narodowym, we wszelkich jego poczynaniach, praca samokształceniowa nad pogłębianiem podstaw ideologji narodowej w związku z chwilą obecną, tudzież propaganda narodowa nazewnątrz Koła. Koło łączy w sobie przedstawicieli młodzieży wszystkich warstw i stanów a więc zarówno młodzieży akademickiej, jak i rzemieślniczej, handlowej, robotniczej oraz góralskiej. W skład zarządu wchodzą: jako prezes p. Kondratowicz, jako wiceprezes p. Ciapûta, jako sekretarz p. Bielecki i jako skarbnik p. Różański.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

W dniach od 1 do 6 stycznia r. p. Sekcja Narciarska P. T. T. w Zakopanem urządza kurs w skokach pod kierownictwem inż. Seppa Bildsteina, długoletniego, środkowo-europejskiego mistrza w skokach i przy współudziale p. Mayringera, najlepszego dziś skoczka w Austrji. Kurs zakończą zawody.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje się pisemnie lub osobiście (codziennie od godz. 11 do 13) w Dworcu Tatrzańskim.

Francuski Związek Narciarzy zaprosił za pośrednictwem P. Z. N. polskich narciarzy na międzynarodowe zawody w Chamonix, które się odbędą 6 lutego r. 1922. P. Z. N. zamierza na zawody te wysłać 6 zawodników i 2 zawodniczki. Na pokrycie kosztów P. Z. N. postanowił urządzić loterję, którą nasze sfery sportowe powinny poprzeć, aby umożliwić tak ważne dla sportu polskiego spotkanie.

Preliminarz budżetowy naszej Komisji Uzdrowiskowej na rok 1923, opracowany przez Wydział Wykonawczy, przeznacza z ogólnej sumy wydatków 120 miljonów — 20 miljonów marek na cele turystyki tatrzańskiej i sportów w Zakopanem.

Obywatele!

Ohydny mord, dokonany ręką niepoczytalnego szaleńca na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza, wstrząsnął do głębi opinją publiczną całego społeczeństwa bez względu na jego odłamy i przekonania polityczne.

Obóz chrześcijańsko-narodowy, reprezentowany u nas przez niżej podpisane organizacje, jednoczy się wraz z całym patrjotycznym ogółem polskim w jaknajostrzejszem potępieniu tej straszliwej zbrodni, która jest pierwszem w dziejach naszego Narodu targnięciem się na życie Głowy Państwa, narażającem je na najgroźniejsze wstrząśnienia wewnętrzne i zewnętrzne.

Wzywamy ludność naszych powiatów do zachowania zupełnego spokoju, odpowiadającego powadze chwili, tudzież do niedawania posłuchu rozszerzanym przez prowokatorów fałszom i pogłoskom.

Ojczyzna nasza potrzebuje w tej chwili ładu, poszanowania prawa i pracy, któraby Ją wydźwignęła z ciężkiego położenia, w jakiem się obecnie znajduje. Do pracy tej wzywamy wszystkich prawych i uczciwych Polaków.

Nowy Targ — Zakopane | **Myślenice — Jordanów** | **Grudzień, r. 1922.**

Związek Ludowo-Narodowy,
Chrześcijańskie Związki Zawodowe,
Narodowa Organizacja Kobiet.

Z rozmówek u Loursa.

— Gdzie pan jedzie panie Izydorze w tym roku na święta?

— Ja? gdzieżby, jak nie do Zakopanego.

— Prawda, pan może, pan się przed tygodniem wychrzcił.

OD WYDAWNICTWA.

Czas odnowić przedpłatę na rok 1923!

Towarzystwo z ogr. poręką „KILIM" w Zakopanem zaprasza swych Członków na

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

w dniu 27 grudnia r. 1922, o godz. 5 popołudniu w lokalu AKC. BANKU ZWIĄZKOWEGO w Zakopanem.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej.
3. Wnioski i interpelacje.

Sekretarka: *Kuczewska.* Prezes: *Szymborski.*

Gmina Zakopane.
L. 7226.

Dnia 16 grudnia r. 1922.

OBWIESZCZENIE.

Celem położenia tamy przemytnictwu koni poza granice Państwa, zarządziło Starostwo reskryptem z dnia 9—12 r. 1922 l. 34334 wet., że:

Każdy gospodarz, właściciel hotelu, zajazdu, arendarz, kierownik gospodarstwa rolnego czy przemysłowego, do którego czy to kto konie przypędzi i te konie w jego zagrodzie popasa, czy to który konie nowonabyte, wypożyczone, użytkowe etc. do stajni swej zapędzi, obowiązany jest bezwłocznie a najdalej do godzin trzech dać znać o przybyciu tych koni w urzędzie gminnym.

Wyłącza się z pod tego przepisu konie urzędowe, służbowe t. j. konie urzędników, wydelegowanych do przeprowadzenia dochodzeń komisyjnych na miejscu, konie użytkowe do posług kościelnych, konie użytkowe dla celów pożarnych, oraz konie, które stają w zagrodach, zajazdach i domach przywatnych w czasie odpustów.

Pozatem wszystkie inne konie muszą być natychmiast zgłaszane u Naczelnika gminy, który prowadzi ewidencję koni zgłaszanych.

Wykaz ten winien być przekładany do wglądu na każde żądanie straży celnej oraz organom kontrolnym Starostwa.

Osoby, które nie zastosują się do tego rozporządzenia, będą karane po myśli obowiązujących przepisów ustawowych karą aresztu do 14 dni.

Naczelnik gminy w z—: *Stanisław Roj.*

Na ochronkę złożył:

J. S. za nieprawne saneczkowanie się drogą prywatną 3.500 mar.

NADESŁANE.

SPROSTOWANIE SPROSTOWANIA.

Do
Szanownej Redakcji
„Gazety Zakopiańskiej“
w Zakopanem.

W odpowiedzi na zarzut ks. Swałtka z Olczy uczyniony pod moim adresem na wiecu w dniu 1 listopada b. r. w sali Morskiego Oka i w *Gazecie Zakopiańskiej* z dnia 11 listopada r. 1922 (nr 42) proszę o umieszczenie w najbliższym numerze Szan. pisma „Oświadczenia“ złożonego w Urzędzie gminnym w Zakopanem przez Jakóba Stachonia z Olczy, który podaję w odpisie:

> Oświadczenie. Wobec zarzutu uczynionego na wiecu w dniu 1 listopada r. 1922 posłowi Wojciechowi Rojowi przez ks. Swałtka z Olczy ad Zakopane, uważając tenże zarzut, za wielce krzywdzący posła Roja, dla którego mam wielką wdzięczność za załatwienie bezinteresowne mojej sprawy pieniężnej w Warszawie, której ani ks. Swałtek ani inni załatwić nie potrafili. Muszę zaprotestować przeciw takim wystąpieniom ks. Swałtka, a posłowi Rojowi składam szczere podziękowanie za uczynność dla mnie i innych. Zakopane dnia 18 listopada r. 1922.
>
> Świadek *Michał Tylek*, oficyał Urzędu gminnego w. r. — Wobec Zwierzchności gminy Zakopane: *Jakób Stachoń* w. r. *Stanisław Roj* w. r.

W Zakopanem, dnia 20 listopada, r. 1922.

Wojciech Roj
były poseł.

* * *

Sprostowanie, wyjaśniejące powyższe oświadczenie Jakóba Stachonia:

Oświadczenia Jakób Stachoń własnoręcznie nie pisał, lecz mu je do podpisu w Urzędzie gminnym dano.

„Bezinteresownie“: Sam p. Roj zostawił sobie z pobranej kwoty 1000 mar. i kosiłem mu jeden dzień darmo.

„Muszę zaprotestować przeciw takiemu wystąpieniu ks. Swałtka“: Jakób Stachoń przeciw temu nie protestuje i oświadcza, że jego ta sprawa nie obchodzi.

„Dla mnie i innych“: Jakób Stachoń nie zna nikogo, któremby p. Roj jakąś uczynność wyświadczył.

Spisano dnia 3 grudnia r. 1922 wobec asesora gminnego p. Józefa Ustupskiego i świadków: Józefa Topora i Wojciecha Okręglaka.

Józef Ustupski w. r., asesor gminny, *Jakób Stachoń* w. r., *Józef Topór* w. r., *Wojciech Okręglak* w. r.

Gmina Zakopane. dnia 15 grupnia, r. 1922
L. 7207

OBWIESZCZENIE.

W myśl rozporządzenia Starostwa w Nowym Targu z dnia 12 grudnia 1922, l. 35543/D. podaje się do wiadomości wszystkich posiadaczy lasów, właścicieli i przedsiębiorców tartaków i składów drzewa tak opałowego jak i budulcowego, że z dniem dzisiejszym aż do odwołania

wzbroniony jest wywóz wszelkiego rodzaju drzewa z lasu,

które uzyskane zostało z wyrębów dokonanych bez zezwolenia Starostwa.

Dotyczy to także drzewa uzyskanego przy czyszczeniu i trzebieniu lasów.

Posiadacze lasów, właściciele i przedsiębiorcy tartakow i składów drzewa, mają do końca roku 1922 zgłosić w Starostwie w Nowym Targu wyręby na rok 1922—1923, podając nazwisko przedsiębiorcy, gminę, parcelę katastralną i masę wyrębu, — przedłożyć do wglądu plany gospodarcze i zawarte umowy, wrzeszcie podać cel wyrębu.

Komendy Policji Państwowej wydawać będą furmanom wiozącym drzewo z lasu poświadczenia na uzyskane ze strony Starostwa zezwolenia na wywóz i poświadczenia te muszą mieć furmani przy sobie podczas przewozu.

Drzewo wywożone bez zezwolenia Starostwa ulega konfiskacie.

Podanie o zezwolenie na drzewa przedstawić należy w drodze Urzędu gminnego do Starostwa i ostęplować marką za 200 mar.

Naczelnik gminy:
Jan Pęksa w. z.

ORZECZENIE.

Wybrany przez Walne Zgromadzenie dnia 26 listopada r. 1922 Sąd Obywatelski pod przewodnictwem ks. proboszcza Tobolaka —

po wysłuchaniu wyjaśnień p. dra Józefa Diehla i zbadaniu dokumentów w sprawie zarzutów, podniesionych przez p. Rylskiego na Walnem Zgromadzeniu w dniu 15 października r. 1922 — orzeka:

1) że wszystkie zarzuty, podniesione przez p. Rylskiego, są nieuzasadnione;

2) przeciwnie działalność p. dra Diehla dla „Rozwoju“ była dodatnia i wykazała troskę o dobro sprawy narodowej.

Równocześnie upoważnia Sąd p. dra Diehla do ogłoszenia publicznego tegoż orzeczenia w *Gazecie Zakopiańskiej.*

Zakopane, dnia 6 grudnia, r. 1922.

Ks. Jan Tobolak, Leon Makowiecki. M. Skibiński — Adam Bielecki.
E. Wesołowski.

P. S. Orzeczenie niniejsze ma być odczytane na najbliższem Walnem Zgromadzeniu.

Ks. Jan Tobolak.

L. 1960 W Zakopanem, dnia 5 grudnia, r. 1922.

SPROSTOWANIE.

Z powodu artykułu, umieszczonego w nrze 43-im *„Wiadomości Krakowskich“* (z dnia 4 b. m.) p. n. „Tajemnicze morderstwo w Zakopanem“ — podajemy do publicznej wiadomości, że nieprawdą jest, jakoby na drodze do Kuźnic, w tem samem miejscu, gdzie znaleziono zwłoki ś. p. Zofji Bukowskiej, jakiś „ukrywający się w lasach oprzyszek“ napadał kogokolwiek.

Redukcja wywiadowców policyjnych została zarządzona o wiele wcześniej i nie ma nic spólnego z dochodzeniami na skutek śmierci tragicznej ś. p. Bukowskiej, o których wobec nieukończonego śledztwa karno-sądowego pisać nie należało.

Policja Państwowa robi, jak dotychczas, wszystko, aby utrzymać pełne bezpieczeństwo publiczne w Zakopanem i okolicy.

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa:

Dr T. Gabryszewski. Sekretarz. *Dr Józef Diehl.* Przewodniczący.

WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółki przemysłu drzewnego, Stow. zarejestr. z ogr. por. w Zakopanem odbędzie się dnia 31 grudnia 1922 r. w sali Internatu obok Szkoły Zawodowej o godz. 10 rano.

PORZĄDEK DZIENNY

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie kasowe..
3. Sprawozdanie z czynności Dyrekcji.
4. Postanowienie istnienia lub rozwiązania względnie zmiana godła Spółki na Współdzielnię.
5. Wybór Dyrekcji.

Zakopane, dnia 10 grudnia, 1922 r.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Rasiński Przewodniczący Rady Nadz. *Zapotoczny* człon. dyrekcji.

„SPÓŁKA BUDOWLANA“ w ZAKOPANEM.

Walne Zgromadzenie Członków „Spółki Budowlanej“ w Zakopanem, odbyte dnia 22 listopada r. 1922 uchwaliło likwidację Spółki, którą powierzyło p. Mieczysławowi *Sędzimirowi.*

L. 1984 W Zakopanem, dnia 6 grudnia, r. 1922.

OGŁOSZENIE.

Podajemy do publicznej wiadomości, że Starostwo w Nowym Targu reskryptem z dnia 29 listopada roku 1922-go, l. 34201(22)B zatwierdziło następujący cennik za **mieszkanie i utrzymanie w hotelach i pensjonatach zakopiańskich:**

Za całodzienne utrzymanie jednej osoby wraz z mieszkaniem z pościelą i światłem w pensjonatach, zaliczonych do I kategorji wolno pobierać ceny do 10.000 mar. za dobę od jednej osoby. W pensjonatach tych, jeśli posiadają centralne ogrzewanie, wolno pobierać dodatkową opłatę za opał po 1500 mar. za dobę od jednej ubikacji.

W pensjonatach drugiej kategorji można pobierać od osoby za całodzienne utrzymanie i mieszkanie z pościelą i światłem po 8000 mar. za dobę, z dopłatą za opał (10 kg. węgla) 800 mar.

W pensjonach trzeciej kategorji wolno pobierać od osoby za całodzienne utrzymanie i mieszkanie z pościelą i światłem po 7000 mar. za dobę z dopłatą za opał (10 kg. węgla) 800 mar.

W zakładach przemysłowych, trudniących się tylko przyjmowaniem obcych w gospodę (hotele) Starostwo zezwoliło na pobieranie cen od poszczególnych pokoji o 100% wyższych od dotychczasowych; za dodaną pościel wolno pobierać dodatkową opłatę w wysokości 25% zasadniczej ceny za pokój.

Za opał pokoji w hotelach można pobierać opłatę o 150% wyższą od dotychczasowych cen opału (dotychczasowe ceny: 300 mar. od pieca kaflowego, 400 mar. przy centralnem ogrzewaniu).

Ceny, wyżej podane, obowiązują od dnia 1 b. m. aż do odwołania. Przekroczenia będą karane przez Starostwo po myśli obowiązujących ustaw.

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa:

Dr T. Gabryszewski, sekretarz. *Dr Józef Diehl,* przewodniczący

---

Starostwo w Nowym Targu
L. 35587(22)N.

OBWIESZCZENIE.

Rozwijające się w Zakopanem **sporty zimowe** powodują niejednokrotnie skargi na jeżdżących sankami i bobsleighami.

Celem uregulowania tej kwestji zarządzam:

1) Jeżdzenie na saneczkach i bobsleighach po drogach, ulicach, trotuarach i ciągnienie ich trotuarami w obrębie gminy Zakopane jest surowo wzbronione.

Zakaz ten nie dotyczy wożenia malutkich dzieci na saneczkach.

2) Jazda saneczkami na linach do sań dorożkarskich przymocowanemi jest najsurowiej zakazana.

3) Zezwala się na przypinanie saneczek do sań dorożkarskich tylko od pomnika Chałubińskiego w górę i od mostu obok hotelu Pod Giewontem w dół.

4) Jazda na nartach po chodnikach jest wzbroniona, natomiast po drogach i ulicach nie podlega ograniczeniu.

5) Właściciele pojazdów i dorożek zastosować się mają ściśle do ustawy o policji drogowej, według której obowiązani są przy mijaniu się z jadącym z przeciwnej strony, zjeżdzać na prawo, przy wyprzedzaniu zaś w tym samym kierunkn jadącego, zjeżdzać na lewo. Wogóle przy jeździe w jednym kierunku należy się trzymać zawsze ściśle strony prawej traktu drogowego.

Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia karane będzie po myśli rozp. z 20—4 r. 1854, Dz. p. p. nr 56, prócz tego saneczki i bobsleighi ulegną konfiskacie.

Nowy Targ, dnia 4 grudnia, r. 1922.

Starosta: *Trześniowski,* wł. r.

KOMUNIKAT.

Wyszedł z druku w zwiększonej objętości (nry 7—9) miesięcznik **„Wychowanie Fizyczne“** pod redakcją prof. dra E. Piaseckiego, w Poznaniu.

Na treść zeszytu składają się artykuły oryginalne: Dra, med. J. Budzińskiej-Tylickiej „Wewnętrzna organizacja opieki higjeniczno-Lekarskiej i w szkole“, Doc. dra Janiszewskiego — „Jakie znaczenie ma nasza ilość i nasza jakość“, — oraz przegląd nowych książek i czasopism, wiadomości z towarzystw, instytucji i zjazdów, ustawy rozporządzenia i przepisy, notatki bibljograficzne i kronika.

Redakcja i administracja mieści się w lokalu Studjum Wychowania Fizycznego Uniw. Pozn. — Poznań 3, Ogród Botaniczny.

Skład główny: Księgarnia Polska T. N. S. W. — Warszawa, Nowy Świat 59, oraz księgarnia: Fiszer i Majewski w Poznaniu, pl. Wolności.

Czcionkami drukarni Jana Trybuły w Zakopanem.

NR. 15 Zakopane, dnia 1 stycznia r. 1922. Rok II

GAZETA ZAKOPIAŃSKA

wychodzi dwa razy na miesiąc.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Zakopane, Krupówki, Bazar Polski. — PRZEDPŁATA: roczna 400 marek, półroczna 230 marek. — OGŁOSZENIA: Cena według umowy z Administracją

REDAKTOR odpowiedzialny: Mieczysław Sędzimir. NUMER osobny kosztuje: 20 marek.

O granicę tatrzańską Rzeczypospolitej.

Trzy lata już żyjemy tutaj pod znakiem Spisza i Orawy. Odzyskanie zapomnianych krain w czasie przebudowy politycznej całej niemal Europy — stało się hasłem naczelnem
życia, najpierwszą tr
i Podhalan, jako kre
czypospolitej Polskie
nia i wyboru tej cze

Nie przygotowan
twychwstania Państw
myśmy przypomnieli
wiedzy i pracy narod
leżny udział sprawa t
spisko-orawskiej, któ
rozstrzygnięcie w ch
źnej, jak lipiec rok
być i nie będzie ost

Na razie można r

Rząd czesko-słow
tychczas w sprawie
nie tylko najmniejsz
wet chęci załagodze
najbardziej jaskrawy
granicznych. Ze spr
ma doniosłe znaczen
dności naszego spis
naszej gospodarki
a nie ma pod obu
żadnego znaczenia d
nionb po tamtej str
nego znaczenia ze w
część Jaworzyna ob

Tymczasem, gdyb
wać z tego punktu
że przy ogólnym o
cym około 665 km²
przedgórzy), my ma
km², a więc około
przyłączono do Pol
Jaworzyny, to nasz
trach wyniósłby o
Czechosłowacji pozo
niemal dwa razy tyl

Cyfry te wskazu
Czechosłowacja nie
worzynę w sprawie
decydującej krzywdy
li z obu stron, które
wody, godząc się na znaczne kompenzaty graniczne w interesie ludności pogranicznej, powinien się znaleźć tutaj „polubowny“ sposób wyjścia. Sposób ten powinien jednak być w związku z umową polsko-czeską ściśle określony, a to w interesie obu państw, choćby dlatego, aby nie dopuścić do dalszych przewlekłych i zaogniających stosunki obustronne sporów, nie mówiąc już o tem, że takie ogólnikowe postawienie kwestji, jak ją ujęto w traktacie, pozostawiając pole do szerokiej dowolności, poważnie zagraża naszym widokom na po-
załatwienie sprawy Jaworzyny. Tru-
wiem przypuścić, nawet przy założeniu
woli z przeciwnej strony, co do któ-
dotychczasowem bolesnem doświad-
musimy mieć najpoważniejsze wątpli-
żeby Czesi zechcieli sprawę Jaworzyny
wać z punktu widzenia całokształtu
ków polsko-czeskich, jako rzecz sto-
wo drobną, jaką jest, i lojalnie uznać
w tej sprawie prawa i potrzeby oraz
ność pewnych ustępstw z ich strony.
tego sądzimy, że w interesie wyja-
stosunków obu państw leży obok
cznego rozpoczęcia prac przez ko-
śląską i dania dowodu skuteczności
zynań, rozwiązanie w krótkim czasie
Jaworzyny, która należy się nam
ficznie i geograficznie i której potrze-
nieodzownie w całej rozciągłości jej
zaledwie 14.000 morgów. Cóż zaś
ten mały obszar w porównaniu z ca-
emal Spiszem i całą niemal Orawą,
ymi nam najpodstępniej przez Cze-

odzi teraz o mały skrawek Tatr, za
oddajemy dwie wsie ludne i bogate
dzajną glebę, więc dla rządu polskie-
zyskanie tego przynajmniej skrawka
ego Spisza powinno być rzeczą łatwą
niejącą się samo przez się. Ale cały
awek musi być polskim, bez ograni-
akiegoś bezsensowego *condominium*
podstawie tylko jakiejś granicznej
turystycznej konwencji. Rząd polski
en stanąć w tej sprawie w rokowa-
wobec Pragi niezłomnie, a ogólna o-
całego kraju i całego — mamy nadzie-
ejmu naszego poprze go bezwzględnie.

* * *

kowski „*Głos Narodu*“ w numerze gwiazd-
(294) umieścił następujący telegram z Za-
go: Z powodu rozmaitych pogłosek, jakie
y się w prasie warszawskiej i krakowskiej
rzynie, korespondent Wasz zwrócił się do
Józefa Diehla, byłego przedstawiciela
rządu w międzynarodowej Podkomisji plebiscytowej na Spiszu i Orawie, z prośbą o wiadomości w tej sprawie.

Oto co mi powiedział:

Rada ambasadorów koalicji przeciwniemieckiej w postanowieniu swojem z 28 lipca r. z. nie przyznała Polsce Jaworzyny, mimo wniosku Podkomisji plebiscytowej.

Komisja delimitacyjna, zbadawszy przedmiot sporu, odesłała wniosek naszych komisarzy granicznych do Paryża Radzie ambasadorów do rozstrzygnięcia. Ten niewątpliwy sukces formalny, który prawdopodobnie byłby zmienił się niebawem w sukces istotny, unicestwiła przedwstępna umowa praska w sprawie traktatu naszego z Czechosłowacją, w której postanowiono załatwić rzecz poza traktatem w drodze ugody bezpośredniej obu rządów w ciągu 6 miesięcy.

Obecnie chodzi o to, aby przed ratyfikacją traktatu przez Sejm, załatwić sprawę Jaworzyny,
któr e więcej,
jen nicy pań-
stw trzygnęła
sam a gminna
w z nie zwró-
ciła j komisji
spr zić topo-
graf tr.

słu adto wy-
zna alzera,
szcz prawy je-
sad który za-
wyk dowodnie

— sprawę
gra pomyślnie,
ale rego za-
twi zić także
wy i gospo-
dar do Śląska
Cie

uchwaliła
jed siedzeniu
wn wszystkich
klu eści:
do Sejmu
i d gorącym
ap nia ukła-
du Polski do
Jaw ne.

---

ki przybył
w ystwie se-
kre pobyt do
Zak reprezen-
tan wski, zast.
nac ki, Niem-
czy Kowalski,
nas ktor Stacji
kli stacji ko-
lej p. Zawał-
kie , Związek
Gó delegacja
„G
ensjonacie
„W

Po kie Oko“

głosów, dalej ósemce 549 głosów. Żydzi zdobyli 82, Putkowcy 59, socjaliści 38, a komuniści 4 głosy.

Według Polskiej Agencji Telegraficznej, wynik głosowania do Senatu był na Spiszu i Orawie taki:

Lista nr 1 — 1.135; nr 2 — 4; nr 3 — 7 nr 8 — 1.128; nr 12 — 146; nr 13 — 17 nr 24 — 16; nr 26 — 1.

TECHNICZNA STRONA WYBORÓW

w Zakopanem pozostawiała wiele do życzenia, głównie z powodu niedokładnych list wyborców, czemu nie mogły zaradzić komisje wyborcze, ponieważ Urząd gminny przedłożył im spisy za późno — a sami wyborcy nie spełnili następnie swego obowiązku jak należy.

Do Senatu nie głosowało z tego powodu conajmniej 300 wyborców. Zawiedziano protesty Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej i Polskiej Partji Socjalistycznej.

Największy obwód śródmiejski (79) należało podzielić na dwa, równe innym obwodom; byłoby się uniknęło w ten sposób przy wyborach sejmowych tłoku, który uniemożliwił osobom słabszym spełnienie obowiązku.

BIURO R
się w willi „
(naprzeciw „
środy i piątl
Przedp
cena numeru
Przedpłat
Księgarnia P
Krupówkach

O statut
Publicznego
przewodnicz
wej do opra
zakopiańskie

Dworzec
nowił podol
zamienić na
Notując tę p
nie stanie.
przedewszyst
całoroczną
stycznej, Na
Ratunkoweg
cych i przys
Oczekuje

HELENA SOB

W mroku...
Drżąca, sam
Nie wiem —

W bezsilnem
Noc ciemna,

A bór się ro
Wiatr liście
Do ziemi gn
Żal wiosny

Idzie zła mo

Gdzieś życie
W strzęp zd
W ciemną n
Ktoś płacze,
Duszę grzebi

W mroku... daleko... gwiazda płonie,
Nie wiem — na ziemi czy w niebie?

ZIMA.

Śnieg się sypie powoli... powoli...
Na ziemię kładzie się strudzoną
Białą, puszystą zasłoną.

Serce boli.
Chore serce niosę w dłoni —
Drży, jak ptak szponom jastrzębim wydarty.

Zebrania członków P. T. T., wznowione od niedawna, jako miesięczne konferencje międzysekcyjne, odbywają się z powodu niemożności opalania głównej sali Dworca Tatrzańskiego, w gabinecie restauracji p. Karpowicza.

Na zebraniu listopadowem p. p. dr Konstanty Stecki, T. i S. Zwolińscy mówili o nowoodkrytych grotach lodowych w Dolinie Kościeliskiej.

Dnia 4 grudnia r. b. p. dr Józef Diehl zagai pogadankę o administracji Zakopanego, jako uzdrowiska.

Filja pocztowa na Kościeliskiej. Mieszkańcy ludnej, a tak rozległej ulicy, jak Kościeliska, czekają długo i niecierpliwie na otwarcie filji pocztowej w tej dzielnicy. Po co Ministerstwo poczt utrzymuje bezczynną filję w zaułku Chramcówek? Chyba dla Sanatorjum Czerwonego Krzyża t. j. dla kilkunastu osób — bo zresztą nikomu ta filja nie potrzebna.

Widać nadmiar pieniędzy ma to Ministerstwo, skoro wydaje je bez pożytku dla ludności.

Civis.

Potrzeby kolejowe Zakopanego. Oddział tutejszy „Orbisu" wysłał do Krajowego Związku Uzdrowisk i Zdrojowisk we Lwowie następujące wnioski w sprawie potrzeb kolejowych w Zakopanem:

1) Dodania wagonu 3 klasy do Warszawy do pociągu pospiesznego w czasie od 30-
1—6 t. j. w sezonie zimowym.

2) Wagon 3 klasy do Lwowa dodać
zonie letnim (kursuje bowiem 1 i 2 klasy
rzymać przez rok cały bieg wagonów 1 i
3 klasy do Lwowa.

3) Zaprowadzenia bezpośredniego, poła
Zakopanego z Poznaniem i Śląskiem.

4) Umożliwienia nabywania biletów d
nania i na Górny Śląsk w Zakopane
tychczas uprzywilijowany jest Kraków i...
Sącz!)

5) Połączenia dogodnego Zakopanego
ką celem umożliwienia wycieczek jednodni
w obie strony.

6) Zaprowadzenia drugiego pociągu po
nego z Krakowa do Zakopanego, albowie
ciąg warszawski odchodzący o godz. 5.40
kowa jest nieodpowiedni.

7) W skutek wprowadzenia drugiego p
pospiesznego, zniesienia pociągu świątec

8) Opóźnienia odjazdu tegoż drugieg
piesznego pociągu z Zakopanego do Kr
w ten sposób, aby odejście tych dwóch po
przedzielał tylko przepisany przeciąg cza
sprawi, że warszawski pociąg i lwowskie
będą obsadzone wyłącznie swojimi pasa
a krakowskich zabierze pierwszy pociąg

W zaciętej szczęścia pogoni
Złej doli nie zmyliło warty.
I rozwiany marzeń kwiat przeczysty,
Pełne jeno goryczy kielichy.
Śnieg się sypie biały i puszysty,
I cichy...

Złożę serce na ziemi.

Śnieg otuli je płatki miękkiemi —
Białemi —

NIE WIDAĆ DROGI.

Nie widać drogi. Idę w noc ciemną —
Ból ze mną.

Ostatnia gwiazda, drżąca na niebios wyżyn
Gaśnie — pobladła.
Dusza zdrętwiała w bezowocnym czynie,
Niedoścignione wciąż goni widziadła.

Jedynych marzeń kwietne, złociste korony
Rozwiawszy płatki, toną gdzieś w przydrożnem [błocie.

Na ustach pocałunek płonie nieziszczony,
Dłoń bliskiej dłoni szuka. W bezsilnej tęsknocie
Wzrok błądzi... Kędyś jasne promieniały hasła
I tryumfalne w dal patrzały wrota!

W mroku mar wstaje korowód złowrogi —
Na tajnych strunach śpiewa wicher — tęsknota...
Nie widać drogi.

Ostatnia gwiazda, drżąca w niebie — zgasła.

świadczenie nauczyło nas w minionym sezonie, że pociąg pospieszny do Krakowa, odchodzący o godz. 15.50 odchodził prawie pusty, gdy przy drugim był natłok publiczności, co poświadczyć może naczelnik stacji i cały personel kolejowy. W interesie publiczności takie obsadzenie pociągów i wozów powinno być ściśle przestrzegane, co w obecnym składzie rzeczy jest nie do przeprowadzenia.

9) W rozkładach jazdy w zimowym sezonie oraz przy składaniu pociągów nie uwzględnione potrzeby turystyczne Zakopanego, a mianowicie nie chodzą na przestrzeni Zakopane — Kraków 3 klasy nowego typu, nadto są trudności w przewozie nart, saneczek i t. d.

10) Ze względu na przejazd chorych na przestrzeni Kraków — Zakopane i Warszawa — Zakopane dezinfekowanie wozów 1 i 2 klasy.

11) Z tych samych przyczyn opalanie wozów poza terminem ogólnie na kolei przyjętym czyli co najmniej do połowy maja i przez cały październik.

Mniej więcej takie same postulaty zgłosił wydział Towarzystwa Tatrzańskiego.

Pensjonaty i restauracje. Na polecenie Starostwa Zwierzchność gminy wygotowała statystykę hoteli i pensjonatów zakopiańskich, posiadających koncesję, których jest aż 80, restauracji cukierni — 6 i mleczarni — 2.

słowe i sanitarne były
owotarskie stosowane,
przedsiębiorstw nie

im. generała Hallera.
szkańcom Zakopanego
zwłaszcza, jak rozwija
Szkoła dokształcająca.
g 8 miesięcy wieczo-
naukę najniezbędniej-
dzież męska i żeńska,
rzemiosłach i handlu.
przy miejscowej Szko-
d kierunkiem każdora-
rozmaitych powod
i, a w czasie wojny
Dopiero dzięki nie-
A. Niwelińskiego, zre-
samodzielnie, w roku
uczni i uczenic 113,
921 już było w 5-ciu
roku zaś bieżącym
niebywałą cyfrę pra-
ilość klas zaś wzrosła
potrzeba otworzenia
dnej t. z. paralelki.
zególnych uczni naj-
w 22, potem ślusarzy

USZY.

całunek złoty,
cznej niedoli —

aj potężne loty,
ęży i boli.

tumie
niech się złożą

zerwanej szumie
ną, Bożą —

ę stanie,
a.

ożogi,
drogi,
O które stopy do krwi ranię.
Nademną ręka Twoja, Panie —
Idę bez trwogi.

Błąka się trzoda — gdzie pasterze?
Zwierz porwał jakieś białe jagnię...
Strudzona znojem dusza pragnie —
Zdrój tryśnie z skał, gdy rzeknę: Wierzę.
Nademną ręka Twoja, Panie...
Skropiony łzami i krwią rany
Jad, który świeżo padł zrąbany,
Znów oto kwieciem wonny — wstanie.